

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ z dwutygodniem społecznym p. t. „Głos górników i hutników“, oraz piśmie literackim p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnikiem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 125, na stronie 434.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 24.

Bochum, sobota, 25 lutego 1899.

Rok 9.

Redakcja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polsey! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu znieniemcy się pozwoli!

Na marzec

można zapisać na każdej pocztę i u listowych wiejskich

„Wiarusa Polskiego“

z trzema dodatkami:

„Nauką Katolicką“,

„Głosem górników i hutników“

i „Zwierciadłem“

Wszystkie cztery pisma na miesiąc marzec kosztują

tylko 60 fenygów

już z odnośnikiem do domu.

Wszystkich naszych czytelników usilnie prosimy, aby każdy przynajmniej jednego Rodaka zachęcił do zapłacenia „Wiarusa Polskiego“ na miesiąc marzec.

Polacy na obczyźnie.

Tylko na siebie liczyć

i na Boską pomoc mogą się spuścić Polacy, zarówno czy przebywają na własnych śmieciach w Polsce, czy też szukają chleba na obczyźnie. Nowym dowodem tego okoliczność, że rozporządzenie językowe, mające na celu utrudnianie Polakom pozyskania pracy w kopalniach zostały przez pisma niemieckie przyjęte nietylko przychylnie, lecz nawet z nadzwyczajną radością. W obec tego warto poznać, jak różne gazety niemieckie na sprawę tę się zapatrują.

Nasamprzód zaznaczamy, że w żadnym katolickim piśmie niemieckim nie znaleźliśmy ani słowa, z któregoby wnosić można, iż rozporządzeń językowych nie pochwalają, chociaż dobrze wiedzą, że skierowane są one głównie, jeżeli nie wyłącznie przeciw górnikom Polakom-katolikom. To upoważnia do wniosku, że rozporządzenia te są katolikom niemieckim bardzo na rękę.

Organ towarzystwa zawodowego chrześcijańskich górników „Der Bergknappe“, pisze: „Bez wątpienia jest to (tj. wydanie rozporządzeń językowych) znów mały postęp w sprawie lepszej ochrony życia i zdrowia robotników“. Owszem, ale to samo możnaby użyć w sposób nie krzywdzący Polaków. Czego innego jednak nie spodziewaliśmy się, bo przecież przewodniczący tow. chrześc. górników p. Brust niejednokrotnie już wrogą przeciw Polakom występował. I tacy ludzie śmiają się jeszcze ubolewać, że polscy górnicy nie mają do kierowanej przez nich organizacji zaufania!

Nielepszy jest organ socjalistycznego związku górników tak zwanego starego „Verbandu“ „Deutsche Berg- und Hüttenarbeiter-Zeitung“. „Blatt“ ten pisze mniej więcej tak:

„Założylibyśmy się, że po upływie 6, odnośnie 18 miesięcy, będziemy mogli urzędowi górniczemu jeszcze nie dopuszczonych obcojęzycznych robotników w wielkiej ilości w kopalniach obwodu Ruhry pokazać. Jeżeli programy, wtedy będziemy się cieszyli, nieestety, nie spodziewamy się, abyśmy przegrać mieli. Któż dożyje, zobaczy.“

A więc mamy! Oto organ starego „Verbandu“ socjalistycznego, taką miłością pała ku Polakom, że aż po polsku drukuje swego „Górnika“, a tu powiada, że cieszyłby się gdyby ani jednemu Polakowi nie dano, w kopalni pracy, któryby nie znał dostatecznie języka niemieckiego. A to mi dopiero przyjaciele polskich robotników! Mogą się kazać razem ze swym „Górnikiem“ zakisić.

Sprawdza się więc, cośmy pisali, że socjalistyczny „Górnik“ tylko dla obalamienia Polaków ma być wydawany. Ma on głównie na Górnym Śląsku czytelników, polskie pisma tamtejsze powinnyby więc objaśnić tamtejszych górników polskich, i wykazać im dokładnie, jak to organ socjalistycznej organizacji górniczej „Deutscher Berg- und Hüttenarbeiter-Verband“ polskim górnikom życzy, a pragnie on ni mniej ni więcej, tylko to, ażeby Polaków, którzy według zdania Niemców nie dosyć będą znali język niemiecki, po upływie 6 odn. 18 miesięcy wyrzucano bez litości z kopalni, skazując ich przez to niejednokrotnie na głód i nędzę. I do takiej organizacji mieliby wstępować polscy górnicy? No, musieliby być już chyba nieźle w ciemie bici!

Co inne gazety niemieckie o rozporządzeniach dotyczących górników piszą, podamy w przyszłym numerze.

Schalke. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa św. Stanisława w Schalke. Od 1-go stycznia r. 1898 do 1-go stycznia r. 1899. Dochodu miało towarzystwo 517 mr. 20 f, rozchodu 337 mr. 15 fen., pozołataje na rok 1899 180 mr. 5 fen. Biblioteka towarzystwa składa się z 138 książek, które członkowie bezpłatnie czytują. Towarzystwo urządziło w ubiegłym roku dwie większe zabawy, oraz „święconkę“ i „gwiazdkę“. Członków liczy towarzystwo obecnie 75. Do zarządu na rok 1899 zostali obrani pp.: Jan Sommerfeld przewodniczącym, Augustyn Wunder zast., Michał Lengowski sekretarzem, Wiktor Stankiewicz zast., Józef Oczkowski skarbnikiem, Walenty Lengowski zast., Joachim Jakubas bibliotekarzem, Franciszek Prass zast., Józef Skupski i Franciszek Junker ławnikami, Jan Rafalski i Józef Nienierza rewizorami kasy, Franciszek Hoffman, Józef Skowasz, Józef Skupski, Jakób Nygbur, Józef Reiter i Antoni Nowocim do chorągwi.

Jan Somerfeld,
przewodniczący.

Michał Lengowski,
sekretarz.

Mowa posła Leona Czarlińskiego

wyłoszona w sejmie pruskim przy obradach w sprawie braku robotników.

(Dokończenie).

Teraz, Mości Panowie, muszę się zwrócić do wiceprezesa pruskiego ministerstwa p. Miquela. Pan wiceprezes jeszcze znacznie silniejszy położył nacisk na poczucie narodowe i powiedział, że względy narodowe górują ponad

wszystkiem. Mości Panowie, obawiam się, że jeżeli się takimi zasadami kierować będzie w czysto materyalnych i ekonomicznych sprawach, że w takim razie rolnictwu z owych wszystkich pięknych obiecanek nie wiele się dostanie.

Dalej mówił także p. Miquel o słowiańskiej powodzi. Zrobiło to na mnie wrażenie, jakoby tak królewski rząd państwowy jak wszyscy ci, którzy na wszystko głową kiwają, niesłuchanie ubolewali nad tem, że ich przodkowie niegdyś zabrali ziemie słowiańskie, a mianowicie wezmą pewnie bardzo za złe Fryderykowi II, że właśnie przez zabór polskich dzielnic chciał powiększyć własne państwo.

Pan Miquel mówił także o mniejszem przywiązaniu do stron rodzinnych ludności wschodnich prowincyj. Sądzę, że się tutaj pan Miquel myli. Zanim tej ludności tak bardzo nie dokuczano, nie ruszała się od grobów swych ojców; jeżeli zaś na pewien czas ci ludzie za lepszym chodzili zarobkiem, spieszenie wracali znowu do stron rodzinnych.

Koniec końców chodzi o to, że według wszystkich dotychczasowych wywodów — rząd państwowy byłby zdecydowany przedłużyć pobyt robotników z Kongresówki z 1 na 15 go grudnia. Ale wtedy naturalnie: „precz z wami!“ Słowem: „Precz z Polakami“ dopóki jeszcze coś posiadają, ale „witajcie Polacy“, jeżeli macie znowu dla innych pracować i wasza siła robocza ma być wykorzystywana, a potem znowu: „precz z wami!“

Pan Miquel przedstawił w końcu rzecz tak, jakoby zagraniczni robotnicy wypierali krajowych. Tak nie jest, mości panowie. Proponowałbym panom udać się nad granicę, a przekonalibyście się, że gdy zagraniczni robotnicy mają do nas przychodzić, krajowych tu już nie ma. Rzecz prosta, że zagraniczni robotnicy, znajdujący u nas zatrudnienie, wypełniają tylko brak robotnika, który ztąd udał się w dalsze strony.

A potem, mości panowie, żeby niemieccy robotnicy nie chcieli się wdawać z zagranicznymi, których panu Miquelowi podobało się nazwać kulturowo niższymi — tego doświadczenia nikt jeszcze u nas nie zrobił. Ludzi tych, mimo ich ubóstwa, cenią wysoko dla ich cnót, i doprawdy nie należałoby przechwalać się ciągle ową niemiecką kulturą, gdyż w końcu nikt wam nie uwierzy, że niemiecka kultura jest tą, która jedynie zbawić może. To w końcu zakrawa na obłąd wielkości!

Co do mnie, Mości Panowie, wychodzę z tej zasady, że **prawdziwa kultura szanuje od Boga stworzoną narodowość i tylko chyba barbarzyństwo, zdobiące się w zewnętrzne pozory, może przeciwko temu występować i temuż zaprzeczać.**

Zresztą z dwóch stron przypatrzyłem się tym sprawom zarobkowym. Jedna dotyczy tutejszych robotników, a druga zagranicznych. Co do pierwszych, to sądzą, że należy wszystkiego unikać, coby mogło wywołać rozgoryczenie i dokuczanie, a wtedy chętniej ci ludzie pozostaną na miejscu. Trzeba też wszelkimi środkami starać się utrzymać ich w kraju, **nie godzi się zatem ograniczać ich wolności obywatelskiej, a co gorsza prawa przesiedlania się!** Tobo, M. P., wywołało jeszcze większe rozgoryczenie, któreby tylko

ludzi coraz dalej pchało, gdzieby ich osiągnąć nie można.

Zrobiłem to doświadczenie, że gdzie się robotnikom wiejskim daje w zasługach ordynary, tam chętniej siedzą na miejscu; zwykle dostają oni do użytku ziemię, którą jako swoją uprawiają i przywiązują się do niej tak szczerze, że niechętnie pomienialiby się z innymi.

Trzeba też tym ludziom dać sposobność do pobocznego dochodu przez to, że im się pozwoili chować bydło, świnie, którem to gospodarstwu głównie kobiety się zajmują. Należy, rzecz jasna, nie zmuszać kobiet do stałej pracy. W mojej okolicy jest zwyczajem, że kobiety bierze się tylko do pomocy w czasie żniw na kilka tygodni.

Nie jest tak wszędzie, są też majątki, w których kobiety od samego rana chodzą muszą do roboty. To atoli wszyscy tu panowie przyznają, że rolnictwo nie może w płaceniu zasług w gotówce konkurować z przemysłem. Trzeba więc tak postawić robotników, aby mieli zapewniony dochód poboczny, aby mogli tym dochodem pokryć niedobór w gotówce.

Co do robotników zagranicznych, to mówcie panowie z prawicy, co chcecie, a ja wam powiadam, że nie ma innej rady na trwałe ich pozyskanie i zezwolenie na trwały ich pobyt, jak, aby się stale osiedlać mogli. Jeżeli panowie na prawicy nie możecie się z tą myślą pogodzić, to w takim razie wszelkie zalecane środki pozostaną bez skutku.

Zresztą i rolnicy z Prus Wschodnich, jak to wynika z doniesienia, które nas doszło, dopominają się, aby robotnikom polskim, a podanym rosyjskim, pozwolono tu stałe przebywać. Ci panowie wprawdzie, chcąc ułatwić przyjęcie takiego projektu, stawili warunki, pomiędzy innymi, żeby młodocianych robotników polskich przy ich naturalizacji zmuszano do ożenku z niemieckimi dziewczętami. W tem już leży poniekąd uznanie dzielności tych młodych polskich robotników wiejskich.

Z innych wniosków mało co się przyda. Na cóż się przyda bowiem zaprowadzenie obowiązkowego potwierdzania stręczycieli dla usług pośredników we wskazywaniu pracy i podjęciu procedurów i zakaz wykonywania tego procederu agentom wędrownym? Ja w każdym

razie udawać się będę do agenta, do którego będę miał największe zaufanie, i o którym będę wiedział, że najlepiej odpowie moim wymaganiom; a oprócz tego mogłoby to być dla robotników utrudnieniem sposobności do znalezienia lepszego miejsca po za miejscem ich zamieszkania.

Na jeden punkt chciałbym jeszcze zwrócić uwagę, a mianowicie dotyczący osiedlania średnich i mniejszych gospodarzy wiejskich, jako też robotników wiejskich kosztem państwa. Te koszty darowalibyśmy chętnie. Wedle mego przekonania wcale a wcale tego nie potrzeba, żeby rząd mieszał się do wszystkiego. Działalność prywatna pod tym względem wystarczy. Nie trzeba jej tylko stawiać tak nieskończenie wiele trudności, jak to się dzieje. I tak n. p. niejaki p. Bothe w Cotunie z powodu swoich nadszarpanych stosunków finansowych chciał rozparcelować około 230 mórg roli, co mu się też udało. Gdy trzech z nabywców parceli się pobudowało, a czwarty na mocy konsensu budowlanego z wiosną zaś rozpoczął budowę domu, natychmiast został zapozwany do urzędu komisarsza obwodowego w Rogowie, a miał przynieść ze sobą konsens budowlany. Konsensu tego z powrotem już nie otrzymał. Wszelkie usiłowania były daremne, i rodzina musiała od kwietnia do 9-go listopada 1898 mieszkać w stodole. Kiedy zaś w listopadzie nastąpiło zimno i nie otrzymał odpowiedzi w drodze administracyjnej, był zmuszony zrobić dziurę w ziemi, aby tam przetrzymać.

Oto — także dowód kultury, którą się tak często tutaj prezentuje i przechwala. Zagrożono mu wtenczas, że go z tej jamy wyrzucą. Nie wiem, co powiedzą panowie prawnicy na to, że gdy interesowany otrzymał już wedle przepisu konsens na budowę, odbiera mu się tenże, zarazem krzywdzi się właściciela w jego prawie własności.

M. P.! Mogę panom tylko zaproponować, abyście sobie przejrżeli odnośne dokumenta. Proszę też tych panów, którzy będą należeli do komisji, aby się starali, żeby w rzeczywistości, jak być powinno w państwie uregulowanym wszyscy mieli równe prawo!

Ziemię polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Barłożno (dek. nowski). Ks. prob. A. Kościemski otrzymał od naczelnego prezesa prezenta na probostwo w Łalkowach.

Łasin. Dopiero teraz przypominano sobie, że miasto mogło 21 grudnia 1898 obchodzić sześćsetną rocznicę swego istnienia. Osada była już przedtem. Pod r. 1065 wspominają o niej kroniki.

Szczytno. Syn gospodarski Saksarra i posiedziciel Lux z Starego Kiejkuta udali się na jezioro po ryby, przyczem obaj się załamali na lodzie. Luxa zdolano wyratować, Saksarra utonął.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Gniezno. 20 b. m. w kościele pofranciszkańskim w kaplicy błogosławionej Jolenty odbyły się o godz. 10 prymicie ks. Bolesława Paluchowskiego, pochodzącego z Prus Zachodnich. Ks. P. powołany został na wikaryusza do Dubina.

Poznań. Przyszła kreska na Matyska. Za obrazę naczelnego prezesa p. barona Willamowicz-Möllendorfa skazano redaktora „Posener Zeitung“ p. Elwarda Goldbecka na dwa miesiące więzienia. P. Goldbeck, hakatysta, przymawiał p. Willamowiczowi, że nie dobrą prowadzi politykę w Poznańskim. Pracował dla „kultury“ i ot co go spotkało.

Bydgoszcz. Prezesem jeneralnej komisji rentowej w Bydgoszczy mianowany został jednakowoż, jak pierwotnie donoszono, w miejsce ustępującego p. Beutnera pan v. Baumbach z Królewca. Prasa hakatystyczna spodziewa się po nim, że będzie działał ręką w rękę z komisją kolonizacyjną, to jest utrudniał osiedlanie polskich włościan na włościach rentowych.

Poznań. Zeszłej niedzieli odbyły się pierwsze wykłady ludowe. Sala bazarowa była przepełniona ludem. Odczyty wygłosili pp. Bernard Chrzanowski i dr. Szuman.

Z pod Gniewkowa donosi „Dziennik Kuj.“, że w pewnej wiosce zachorował 13 letni chłopiec parobka dominialnego. Lekarz napisał dwa lekarstwa — jedno do zażycia, a drugie do smarowania. Lekarz jednakże recepty na lekarstwa napisał po niemiecku. Po-

dużych, czarnych jak kruk oczach. Szedł zacierając ręce, uśmiechając się i kłaniając królówi.

Ten nie widział tego, ciągle był zamysłony i ocknął się dopiero, gdy opat Tuni rzekł głosem cichym i miłym, językiem nieco łamanym:

— Oto jestem panie, wasz pokorny sługa. I kłaniał się znowu i zacierał ręce i tyśkał czarnymi oczami.

Król zerwał się na nogi i powiedział:

— Jak się macie, księże opacie! Zamysliłem się trochę. Wybaczcie, że was wołam o tak późnej porze, ale rzecz jest pilna. Siadajcie!

Przysunął jeden z zydli i sam stał, dopóki opat nie usiadł, co zawsze czynił przez wielkie uszanowanie, jakie miał dla księży.

— Zaraz przyjdzie Stojgniew, — mówił król — to pogadamy, naradzimy się; mam ważną sprawę na głowie.

Jakoż nie czekano długo na wojewodę. Wszedł on cicho, okryty opończą, skłonił się królówi u drzwi i stanął tam, jakby czekając na rozkazy.

— Chodźcie Stojgniewie, — wołał Chrobry — siadajcie tutaj, a Dziecioł niech bacz przy drzwiach, żeby nam nikt nie przeszkadzał i nie podsłuchiwał.

Umieścili się koło komina i król rozpoczął:

— Wiecie-li po co tu krewniak mój Bolesław Rudy z Niemcami przyjechał?

— Ja wiem, — odrzekł na to Stojgniew.

— Wiesz? a skądże ty to wiesz?

— Słyszałem jak z wami mówił, miłościwy panie!

— Ha! ha! ha! — zaśmiał się rubasznie król, — ty, Stojgniewie, wiesz wszystko, słyszysz nawet jak trawa rośnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Chrobry.

Opowiadanie historyczne z XI wieku.

(Ciąg dalszy.)

— Oto — rzekł Stojgniew — cesarz wstaje i król Bolesław także, posłuchajcie panie, co powie.

Jakoż Chrobry powstał z ławy i kłaniał się cesarzowi i wołał do siebie komornika swego Niemiry. Gdy nadbiegł komornik, Bolesław głośno rozkazywał:

— Niemira, zbierz mi wszystkie naczynia z tych stołów, wszystkie noże, misy, roztruchany, dzbany i rogi, wszystkie kobierce z tych świetlic, futra z tych podłóg, zbroje z tych ścian, ręczniki i kortyny i zaniesiesz do komory cesarza Ottona.

Poczem zwracając się do milczącego i nierozumiejącego, o co idzie, rzymskiego imperatora, rzekł:

— Racz to przyjąć, cesarzu. Dla gościa mego, tak miłego, wszystko gotów jestem oddać. A nie lękaj się, by mię to zubożyło. Księcia polskiego, — i na wyrazie księcia zrobił przycisk — stać na to.

Gdy to Obotrta potłómaczył cesarzowi i Niemcom, zdziwienie było nadzwyczajne. Przez chwilę milczeli wszyscy, nie umiejąc znaleźć słów, a gdy cesarz podał rękę Chrobremu, rozległy się okrzyki i wrzawa i podzięk. Każden był zdumiony tą niesłychaną hojnością króla polskiego.

A Bolesław stał dumnie i mówił śmiejąc się:

— Mnie stać na to! Niech pamiętają Niemcy króla polskiego!

IV.

Narada.

Późnym już wieczorem, gdy uczta trwała bardzo długo, Chrobry znalazł się w swojej komorze, maleńkiej izdebce, w której szerokie łóżko usłane było niedźwiedzimi skórami. Król,

zmęczony widać mocno, siadł sobie na wielkim zydli z poręczami, wyciągnął nogi, ziewnął głośno i rzekł do Dziecioła, swego naj-
ulubieńszego sługi:

— Dziecioł, rozepnij mnie, bo mi ciasno.

Dziecioł zabrał się do rozpinania karmazynowego żupana królewskiego, a Chrobry mówił:

— Cóż? ugościłem dobrze Niemców?

— Prawda, miłościwy panie, ugościłście co się zwie. Tem, co oni dziś pożarli, możnaby przez dwa miesiące cały Głogów wyżywić.

Król nic na to nie odrzekł, tylko zamyslił się głęboko, a gdy sługa rozpiął żupan, stał nieruchomy przy zydli oczekując na dalsze rozkazy, Chrobry zawołał:

— Dziecioł, leć mi zaraz, jeno tak, żeby tego nie spostrzeżono, wołaj mi tu opata Tuni i wojewodę Stojgniewa. Muszę się z nimi naradzić. Wiesz-li, gdzie oni mają swe komory?

— Wiem.

— No to leć, jeno żywo.

Dziecioł wybiegł i król został sam. Otaczała go zupełna cisza, tylko z dworu, z grodu, a może z pól, gdzie obozowiskiem stały wojska, dochodziły niekiedy dalekie, stłumione głosy, rżenie koni, szczekanie psów. W komorze tlał się na kominie ogień i drwa pryskały głośno, i od płomieni tłukły się po izbie czerwone blaski, migotały na wielkiej, olbrzymiej postawie królewskiej, na jego karmazynowym żupanie, na jego rubinowych guzach, na srebrnej rękawicy sztyletu, jakim wisił na złotym łańcuszku u pasa. Król siedział w głębieniu w krzesło skórą obite, z głową spuszczoną na potężnych piersiach, z czołem zmarszczonem, twarzą zwróconą do ognia i wpatrzony w ten ogień. Był tak zamysłony, że nie słyszał prawie jak drzwi się otworzyły, uchyliła się zasłona u nich i w komorze stanął opat Tuni, i szedł cichym krokiem po wilczurze rozestanej na podłodze. W jego fioletowej sukni długiej łamało się światło ogniska i odbijało w jego

slaniec z lekarstwami powrócił późnym wieczorem, a że rodzice chłopca po niemiecku nie rozumieli, przemienili lekarstwa i chłopiec zaczął z tego, co było do smarowania — chłopiec się rozchorował ciężko. Szczęściem zaraz po lekarza posłano i ten niebezpieczeństwo usunął. Nadmienić wypada, pisze korespondent, że tak lekarz, jak aptekarz są Polakami. Lekarz przepisał sposób używania pod naciśnięciem rozporządzeń, które tego wymagają, a może nie chciał się narazić na nieprzyjemności, względnie utratę praktyki w tym majątku, należącym do Niemca. Aptekarz zaś ma obowiązek wypisywać sygnaturę lekarstwa w języku, w jakim pod nią jest na receptę. — Do tej wiadomości dodaje red. „Dzien Kuj.“, że recepta jest własnością tego, dla którego wypisana była. Prawnie sygnatur polskich zabronić nie można. Dokazać tego może tylko szyska i prześladowanie lekarzy i aptekarzy — ale tak lekarze jak aptekarze mają obowiązek stawiać czoło tej szysce, gdy chodzi o zdrowie lub życie ludzkie.

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Zmiany w stanie duchowym: Przesiedlenci: Ks. kap. Engelbert Carl z Silberberg (?) jako administrator do Nowego; ksiądz kap. Hugon Hanke z Koźla jako kuratus do Głogówka; prowizoryczny kapelan ks. Edmund Krensel z Głogówka do Piotrowic pod Franksztynem; ks. kapelan Józef Dürschlag z Piotrowic do Głogówka, ks. kap. Wiktor Krömer z Łęcina jako kapelan do Bielszowic.

Bierdzany pow. opolski. Przy sposobności zeszłorocznej dokładnej reparacji kościoła znaleziono w jakimś starym, nawpół spróchniałym tabernakulum bardzo wartościowe relikwie świętego krzyża i św. Walentego, patrona kościoła. Przy relikwiiach znaleziono dokumenta z roku 1719 uwierzytelniające prawdziwość tychże. Relikwie posłano do pewnego klasztoru we Wrocławiu, gdzie je oprawiono w perły i umieszczono w pięknym relikwiarzu. W odpust św. Walentego relikwie wystawione będą prawdopodobnie po raz pierwszy.

Miechowiec. Górnika Pypłacza napadło w piątek na szosie Miechowskiej dwóch włóczęgów, którzy go nożami ciężko pokaleczyli.

Laurahuta. Na szybie Richtera zasypany został w sobotę hajer Krawczyk; wydobyto go z pod rumowiska już tylko jako trupa.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Izba panów odbyła posiedzenie. Obradowano nad projektem rządowym, domagającym się, aby Wielki Piątek obchodzili wszyscy i katolicy. W obronie projektu przemawiał minister oświecenia dr. Bosse, powołując się między innymi na socjalistów, którzy dla Wielkiego Piątku mają wielki szacunek. Przeciwno projektowi przemawiał kardynał dr. Kopp, podnosząc przeciwko niemu wątpliwości ze stanowiska Kościoła katolickiego. Ostatecznie przekazano projekt osobnej komisji. Wszyscy Biskupi katolicy w Prusach wysłali do ministerstwa stanu zbiorowe pismo, w którym przedstawiają rządowi pruskiemu, iż dla ważnych powodów kościelnych nie mogą się zgodzić na to, aby katolicy byli prawnie zobowiązani do obchodzenia Wielkiego Piątku razem z ewangelikami jako dnia świątecznego, w którym nie wolno pracować.

Do parlamentu nadszedł pogląd na działania komisji dla wychodźstwa w 1898 r. Emigracja przez Bremę podniosła się w porównaniu z rokiem poprzednim o 13,688 osób, w ogóle jednak liczba wychodźców z Niemiec do Ameryki zmniejszyła się.

Komisja budżetowa parlamentu obradowała dzisiaj nad sprawą pomnożenia wojska. Odrzucono żądania na uformowanie 10 szwadronów strzelców konnych, jako też pomnożenie pułków konnicy o 800 głów. Żądanie to odrzucono 15 głosami przeciwko 12, przeciwko głosom konserwatystów, narodowych liberałów, antysemitów i wolnomyślnego zjednoczenia.

Polacy a katolicyzm. „Kölnische Volksztg.“ powtarza z artykułu „Dzien Pozn.“ ustęp, w którym autor stwierdza, że Polak, który zerwał z Kościołem, zrywa także zwymkłe z narodowością swoją i odwrotnie, odstępcą narodowy staje się zwykle odstępcą religijnym.

Słuszność tego zdania potwierdzają organowi kolonijscy z niemieckiej strony w następującym doniesieniu z Berlina:

„Istotnie tak się rzeczy mają, jak je w „Dzienniku“ przedstawiono. Widać to wyraźnie tutaj w Berlinie, gdzie żyje 80,000 Polaków. Germanizacja idzie ręką w rękę z protestantyzacją. Polak, który przestaje być Polakiem, zawiera zwykle mieszane małżeństwo i wychowuje dzieci po protestancku. Jeżeli więc Polacy opierają się germanizacji, to odgrywają tu ważną rolę także względy religijne.“

Powinni o tem pamiętać wszyscy katolicygermanizatorzy, szczególnie też na obczyźnie.

Londyn. Pomnożenia wojska domaga się obecnie także rząd angielski. Wydatki na wojsko mają być podwyższone o 21 milionów marek rocznie, liczba wojska pomnożoną o 7493 ludzi. D. świadczenia, poczynione w ostatnich latach — tak brzmi pismo uzasadniające żądanie rządu — wskazują, że należy koniecznie jak najrychlej urzeczywistnić dawniejszy zamiar powiększenia wojska...

Z różnych stron.

Bochum. W Bochum i okolicy przytrzymano fałszowane weksle. Policja uczyni gorliwe starania, aby fałszerza wyśledzić.

Wanne. Czynią tu starania, aby została pobudowana kolej z Wanne przez Crange i Herten do Recklingshausen.

Wattenscheid. W kopalni „Centrum“ został okaleczony górnik Kröger.

Skazany sędzia. W Dortmundzie pewien sędzia jako przewodniczący Izby karnej wyprosił sobie ze strony pewnego na ławie oskarżonych zasiadającego kupca wszelkich „bezcelności“. — Kupiec stawił wskutek tego wniosek o ukaranie sędziego za obrazę, a sąd ławniczy skazał go na 30 marek kary.

Dyseldorf. Jakże zadanie ma policja wobec robotników i przedsiębiorców? Na zgromadzeniu strejkujących robotników w Dyseldorfe twierdził pewien mówca, że przedsiębiorcy otrzymali dawniej z urzędu policyjnego t. z. „czarne listy“. Oskarżony o obrazę policji, został jednak sądowo uwolniony, ponieważ w wyrażeniu i w zdaniu sąd nie dopatrzył się żadnej obrazę. W uzasadnieniu wyroku powiedział trybunał: Ze względu na społeczne stosunki władza policyjna ma niezaprzeczenie prawo dozoru w spokojnych czasach ludności robotniczej o tyle, że w celu utrzymania dobrych stosunków pomiędzy robotnikami a pracodawcami zapisuje nazwiska takich robotników, którzy szkodliwy wpływ wywierają na innych robotników. Jeżeli jednak ktokolwiek tę tajną działalność władzy policyjnej publicznie porusza, to ma do tego prawo takie same, jak gdyby twierdził, że publiczność na ulicy nie jest bez opieki, ponieważ urzędnicy policyjni każdego, który publicznie bezpieczeństwo zakłóca, bez wszystkiego arestują. — Mimo uwalniającego wyroku nie godzimy się jednak na powyższe zapatrywania sądu, że policja ma zadanie i prawo doręczania przedsiębiorcom czyli pracodawcom t. z. czarnych list z nazwiskami robotników, którzy „szkodliwy wpływ wywierają na innych robotników“. Nie godzimy się na to chociażby już dla tego, że w takim razie denuncjanci mieliby bardzo obszerne pole działania.

Berlin. Na uniwersytecie berlińskim uzyskała stopień doktora filozofii panna Elza Neumann, córka domowego kupca z Berlina. Pierwszy to wypadek, że uniwersytet berliński udzielił tytułu doktora kobiecie.

Berlin. Polskie kazania w kościele św. Pawła w Moabicie odbywać się będą odtąd, nie jak dotychczas, co drugą niedzielę, lecz zawsze w drugą i czwartą niedzielę miesiąca. Prócz tego w pierwsze święto Wielkanocne, w pierwsze święto Zielonych Świątek i w drugie święto Bożego Narodzenia.

Berlin. Berliński „Local-Anzeiger“ donosi, że kosztowna szabla króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego została sprzedana na aukcji w zakładzie Rudolfa Lepkego. Nabyła ją jakaś prywatna osoba za 1705 mr.

Berlin. Między magistratem Berlina a rządem powstał zatarg. Magistrat zamierzał otoczyć cmentarz dla poległych w roku 1848 rewolucjonistów nowym ogrodzeniem, ponieważ stare chyli się ku upadkowi. Policja tymczasem odmówiła pozwolenia na to, dopa-

trując się w tym zamiarze demonstracji antyrządowej. Magistrat odwołał się z powodu tego do wydziału obwodowego. Zatarg ten ma bardzo doniosłe znaczenie — gdyż z powodu odnośnej uchwały rady miejskiej i magistratu, rząd nie potwierdził jeszcze wyboru burmistrza Berlina p. Kirschnera, tak, że stolica państwa już od pół roku przeszła nie ma naczelnego burmistrza.

W Hamburgu połączyło się około 70 drobnych kupców towarów korzennych (detalistów) celem założenia wspólnymi siłami domu towarowego, które coraz to więcej w modę wchodzić poczynają. Podpisano na ten cel zobowiązań na przeszło 6 mil. marek.

Friedrichsruh. Proces, wytoczony przez rodzinę Bismarcka fotografistom Wilkemu i Priesterowi, którzy, jak wiadomo, zdjęli fotografię zmarłego Bismarcka, dostając się pośrednio do pałacu w Friedrichsruh, ukończył się w tych dniach w Hamburgu. Sąd nakazał zniszczyć wszelkie fotografie Bismarcka i zagroził półrocznym więzieniem w razie dalszego rozszerzania fotografii. Fotografici założyli apelację.

Z Manchester w Anglii donoszą, że na zgromadzeniu tamtejszych tkaczy i robotników tkackich uchwalono z dniem 25 go marca rb. rozpocząć ogólne bezrobocie.

Gryfia. Rodak nasz p. M. Kamiński, dr. med., pochodzący z Pelplina, otrzymał dnia 18 lutego stopień lekarza praktycznego po chlubnie zdanym egzaminie.

Paryż Na pogrzeb prezydenta Faura w Paryżu zamianował cesarz jako reprezentantów swoich wielk. koniuszego v. Wedell, generała von Scholl, dowódcę pułku gwardii imienia cara Aleks., pułkownika v. Moltke i majora v. Plüskow. Są to czterej wzrostem najwyżsi oficerowie armii pruskiej. Ostatni, major Plüskow jest wogóle najwyższym pruskim wojskowym, wzrost jego wynosi przeszło 2 metry.

„Mała“ pomyłka geograficzna. Takie odkrycie uczyniła „Die königliche Akademie der Künste“ w Berlinie: Prezydent jej, pisząc kondolencję z powodu śmierci Kossaka, przesłał ją „an den Verein der Künstler & Schriftsteller, Krakau, Russland“. Nietylko więc Francuzi, z których Niemcy tak się natrząsają, grzeszą nieuctwem w geografii — ale i członkowie „narodu myślicieli“.

Doniesienia kościelne.

Polacy z Bochum i okolicy mogą już teraz przystępować do **spowiedzi wielkanocnej** i to albo w kościele Panny Maryi, jak dotychczas, w ciągu tygodnia co dzień o godz. 7, albo w klasztorze OO. Redemptorystów. W kościele klasztornym słucha spowiedzi jeden Ojciec w każdym czasie, także w sobotę i w niedzielę. Trzeba tylko zgłosić się do klasztoru, jeżeli wiel. Ojca w kościele nie ma. Proszę wszystkich Polaków, aby wcześniej korzystali z tej sposobności. Ks. Kleinsorge.

Nabożeństwo polskie w Oberhausen.

W niedzielę, 26-go lutego, odbędzie się w kościele N. Maryi Panny o godz. 4 po poł. nabożeństwo polskie z kazaniem. Ks. Lambertz.

Nabożeństwo polskie.

W **Castrop** w sobotę po południu 25 lutego, znacznie się spowiedź wielkanocna. Pozostaną do wtorku po południu.

W **Courl** 2 marca po południu i 3 marca z rana sposobność do spowiedzi św. O. Alban.

Nabożeństwo polskie.

Od południa 4-go marca do południa 6 marca spowiedź św. w **Essen**, ale tą razą nie w kościele św. Gertrudy, lecz w **kościółce św. Jana** (Münsterkirche), u księdza prob. Rayners. O. Nazaryusz.

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „**Wiarus Polski**“ aus Bochum (Zeitungspreisliste 128 2. Abth. S. 403) für den Monat März 1899 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 0,60 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 0,50 M. erhalten zu haben, bescheinigt!

Towarzystwo św. Barbary w Bochum.

Zebranie w przyszłą niedzielę dnia 26 lutego odbędzie się dopiero o godzinie **5 po południu**. O liczny udział prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Wojciecha w Röhlinghausen

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 26 lutego o godzinie wpół do 12 przed południem zaraz po nabożeństwie odbędzie się miesięczne zebranie. O liczny udział prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława B. w Marxloh

donosi swym członkom, iż zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. po południu o godz. 4, a jeżeli będzie oznajmione z ambony, że mają być śpiewane „Gorzkie Zale“, to się zebranie o pół godz. opóźni. Zarząd.

Towarzystwo św. Piotra i Pawła w Egelu

donosi szanownym członkom i wszystkim Polakom-katolikom zamieszkałym w okolicy Egelu i Westeregeln, iż przyszłe zebranie w niedzielę dnia 5 marca o godz. wpół do 4 przypada w Westeregeln w lokalu p. Drevis, a nie w Egelu. Zwracamy na to uwagę, aby sobie nikt drogi na darmo do Egelu nie zrobił. — Goście na tem zebraniu, tylko Polacy-katolicy bardzo mile widziani. — O jak najliczniejszy udział szan. członków i gości uprasza bardzo serdecznie Zarząd.

Bractwo Różańcowe Polek w Bochum.

W przyszłą niedzielę dnia 26 lutego o godz. 4 po południu będzie odmawiany Różaniec św. w kościele św. Józefa. O liczny udział uprasza się. Przełożona.

Bractwo Różańca św. Ueckendorfie

donosi wszystkim Siostrzom, iż w niedzielę mamy Różaniec, a w środę 1 marca o godzinie 4 ćwierćroczne zebranie na sali pani Serres. Upraszamy wszystkie siostry o liczny udział K. Goldyan.

Towarzystwa polsko-katolickie

św. Wojciecha z Duisburga, św. Jerzego z Alstaden, św. Antoniego z Frohnhausen, św. Stanisława z Marxloh, św. Antoniego z Laar, św. Ignacego z Oberhausen, św. Barbary z Oberhausen, św. Barbary z Hamburgu i św. Józefa w Osterfeld, postanowiły wzajemnie się odwiedzać. Powyżej wymienione Towarzystwa urządzają swe uroczystości jak następuje: Tow. św. Wojciecha w Duisburg 23 kwietnia, św. Jerzego w Alstaden 30 kwietnia, Tow. św. Stanisława w Marxloh w maju, Tow. św. Antoniego w Laar w maju, Tow. św. Antoniego w Frohnhausen w czerwcu, Tow. św. Ignacego w Oberhausen w lipcu, Tow. św. Barbary w Oberhausen w sierpniu, Tow. św. Barbary w Hamburgu we wrześniu, Tow. św. Józefa w Osterfeld w listopadzie. Osobnych zaproszeń się nie wysyła na te uroczystości, tylko obowiązany jest każdy przewodniczący tych Towarzystw ogłosić we „Wiarusie Polskim“ którego dnia uroczystość się odbędzie i to mniej więcej 4 tygodnie przed czasem. Zwraca się też Tow. powyżej wymienionym uwagę, że przy tej sposobności nie należy urządzać tańca. Z braterskim pozdrowieniem K. Makala, przew. Tow. św. Barbary w Oberhausen.

Towarzystwo św. Wojciecha w Höntrop

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 26-go lutego odbędzie się **ważne zebranie** o godzinie 4 po południu. O jak najliczniejszy udział członków uprasza się, ponieważ przyjdą bardzo ważne sprawy pod obrady. Między innemi będą także obrady w sprawie wspierania chorych. Prócz tego będzie obór nowego przewodniczącego. — Upraszam wszystkich członków zarządu, aby się stawili godzinę przedzej, ponieważ mamy jeszcze ważne rachunki do uregulowania. A. Gębicki, sekretarz.



Wiec polski w Bochum



odbędzie się w niedzielę dnia **5 marca** o godzinie **4 po południu** na sali „Tonhalle“, przy ulicy Bongardstr. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy dotyczące Polaków na obczyźnie, dla tego liczny udział Rodaków pożądan. Bliższe szczegóły później zostaną podane. „Związek Polaków“.

Uczeń

syn porządných rodziców, mający chęć wyuczyć się krawiectwa może się zaraz zgłosić.

Fr. Chmielorz,

mistrz krawiecki,
Wattenscheid, Freiheitstr. 2.

Służącej Polki

poszukuje mała familia (1 dziecko) w Kolonii nad Renem od 15 marca lub 1 kwietnia. Porządne dziewczyny od 16 do 20 lat mogą się zgłosić.

Jan Kowalski,

Kolonia, Zulpicher-Platz 2 III.

Stemple

wszelkiego rodzaju
dla towarzystw

i osób prywatnych,

poprawnie po polsku wykonane

poleca i dostarcza

w najkrótszym czasie

Księgarnia „Wiarusa Polskiego“
w Bochum.

**Książki szkolne,
rysiki,
torby szkolne**

w wszystkie inne przybory szkolne
a teryaty piśmienne ma na składzie
Księgarnia „Wiarusa Polskiego“,
w Bochum.

W drukarni „Wiarusa Polskiego“
w Bochum, Maltheserstr. 17

jest do nabycia:

papier listowy

z pięknymi polskimi napisami

Cena za jedną teczkę z 5 arkuszami 5 kopertami
10 fen., z przesyłką **13 fen.** Kto zamówi od razu
30 teczek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość prosi-
my przesać na przód w markach pocztowych (w liście).

Dzieje Polski

z najnowszych czasów, treściwie opowiedziane przez
Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obraz-
kami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sław-
nych mężów polskich. Cena za egz. oprawny 2,50 m.
z przes. 2,80m.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Obrazy

zupełnie gotowe i oprawne

w różnych wielkościach i w różnych ramach

poleca

Księgarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Piosennik Jutrzenki,

zawierający pieśni, piosenki i wiersze potępiające pijanstwo,
karciarstwo i socjalizm. Cena 30 fen., z przes 35 fen

Bracia Alsberg

Największy dom towarowy.

Wattenscheid.

Najtańszy dom towarowy.

Nadzwyczaj tanie ceny **tylko** podczas wyprzedaży.

Ręczniki do kuchni czerwone i nie- bieskie wzory po 3 f.	Materie druko- wane na fartuchy 120 cm. sze- rokie metr 50 f.	Fartuchy dla dzieci piękne wzory sztuka 10 f.	Pik kozuchowy biały alzacki wyrób, metr 23 f.	Dolas do prześcieradeł 150 cm. sze- rokie metr 42 f.	Spódniki gotowe, dwa metry szerokie sztuka 49 f.
Ręczniki 50/50 cm. wielkie z za- wieszadłem sztuka 11 fen.	Syamozy tkane 140 cm szerokie metr 59 f.	Zefir biała materia na fartuchy metr 25 f.	Przecieradła z materii bobrowej nadzwyczaj tanie sztuka 29 f.	Obrusy piękne, pstre wzory po 69 f.	Perkale do pościeli kilka set sztuk metr 21 fen.
Ręczniki drukowane 60/70 cm. wielkie po 14 f.	Kaftaniki na skórę, dostatecznie wielkie sztuka 39 fen.	Materie druk. do ręczników, biała, drylich. tkanina metr 29 f.	Czerwony kalikot 83 cm. szerokie do powłok metr 16 f.	Materie druko- wane na suknie wielki wybór wzorów metr 18 f.	Kaftany nocne z białego piku, z ko- ronkami sztuka 68 f.
Gotowe powłoki na pościel na dwoje 1,72 m. sztuka	Prześcieradła dolasowe na dwoje alzacki towar sztuka 98 f.	Poduszki z pierza napętnione pie- rzem sztuka 1 m.	Biała materia bobrowa ciężka jakość metr 22 f.	Seierki dotąd nieby- wałe sztuka 5 fen.	Czerwony damast pikowy prawd. alzacki wyrób metr 22 f.
Spodnie szewiot. dla mężczyzn ciężki towar sztuka 1,75 m.	Ubrania dla chłopców przeszło 50 sztuk z cięż- kiego buksinu i szewiotu, sztuka 2.68 m.	Moiré 80 cm. szer- kości, metr 21 f.	Barchan do pościeli bardzo dobry metr 37 f.	Bobrowa mate- rya na suknie piękne wzory metr 23 f.	Materie na koszule fabrykat mülhauzeński metr 10 f.

Przy zakupnie wypraw ślubnych i do przyjęcia przyznajemy nadzwyczajne korzyści.

Rozmaitości.

Bacność!! Na nowy pomysł celem wyzyskiwania łatwowiernych ludzi wpadł pewien kolektor loteryi, Adolf Seelhorst w Brunświku. Otóż rozsyłając losy do rozmaitych ludzi, dołącza list, w którym to rzekomo pewna wdowa po kolektorze błaga o litość i rzekupowanie losów, które jej w spadku po zmarłym mężu pozostały. — Ktoby taki list otrzymał, niech wcale nie odpowiada, bo jest to tylko po prostu łapka na łatwowiernych.

By obliczyć długość dnia lub nocy w każdej porze roku, dość jest wiedzieć, o której godzinie słońce wchodzi i zachodzi. Jeżeli wiemy, o której godzinie słońce wschodzi — wtedy zaraz wiedzieć możemy jak długa jest noc, gdy podwoimy tę liczbę. Na przykład słońce wschodzi o godzinie 7 rano, wtedy noc trwa czternaście. Jeśli zachodzi słońce o godzinie 5 wieczorem to dzień trwa godzin dziesięć.

Przez ocean na beczce. Przed kilku laty jakiś odważny bednarz kazał się wrzucić w beczce w wir wodospadu Niagary. Wir miotał beczką na wszystkie strony, a jej pasażer przybierał w niej najrozmaitsze stany, stóśownie do położenia beczki. Po kilku godzinach wyłowiono beczkę już poniżej wodospadu Niagary i wydobyto z niej zdrowego bednarza. Był to naturalnie Amerykanin, który chciał w ten sposób udowodnić trwałość swych beczek.

„New York Herald“ donosi, że inny Amerykanin, nazwiskiem Bakman spróbował morskiej podróży w beczce, mianowicie puścił się wraz z synem na Ocean Atlantyczny. Beczka ta była 12 sążni wysoka i mierzyła 10 sążni średnicy; na całej jej powierzchni znajdowało się mnóstwo rzędami poustawianych, poprzecznych szufladek. W środku beczki znajdował się aparat do jej poruszania za pomocą korby ręcznej; korbą była połączona za pomocą zębatach kół, które wprawiały w ruch poprzeczne szufladki na powierzchni beczki, które rozsuwając wodę posuwały ów oryginalny statek naprzód. Obu awanturnikom powodziło się z początku podróży dobrze; beczka posuwała się 10 kilometrów na godzinę. Gdy jednak nastąpiła burza, beczka zaczęła podskakiwać na falach jak rozbite czołno. Na szczęście przejeżdżał w pobliżu parowiec „Pentagoy“ i ten zabrał obu Bakmanów na pokład; nie udało się jednak marynarzom wyłowić beczki, która zniknęła wśród fal oceanu.

Sumienny żołnierz. Pewien szeregowiec rodem z Saragosi podczas wojny kubańskiej pożyczyl od swego porucznika 100 pesetów; następnie oddzielony od pułku, nie mógł się z swej należności uiszczyć. Po powrocie do Hiszpanii, pierwszym jego staraniem było z zarobków oszczędzić tę sumkę. Gdy mu się to

udało, puścił się pieszo i chodził od miasta do miasta, aż wreszcie znalazł swego wierzyciela w Madrycie i dług mu oddał.

Najszybszym parowcem niemieckim będzie „Deutschland“, który wykończają obecnie w dokach, t. j. we warsztacie budowy okrętów firmy „Vulkan“ w Szczecinie. Przewozić będzie 1800 podróżnych w przeciągu 5 dni z Hamburga do Nowego Jorku. Koszt budowy wynoszą przeszło 11 milionów marek.

Przedziały dla niepalących w wagonach 4 klasy kolei pruskiej niebawem urządzone być mają nasamprzód na głównych torach kolei, gdzie wagony pociągów osobowych przebiegają wielkie odległości.

Okrętów zatonoło w 1898 roku 1516 i to 1154 okrętów żaglowych a 362 parowników. Pomiędzy okrętami żaglowymi było 69 niemieckich, pomiędzy parownikami 26 niemieckich. Oprócz tego zostały uszkodzone przez przypadki nieszczęśliwe 5803 okrętów pomiędzy nimi 406 niemieckich.

Smierć na ambonie. W Misslitz na Morawach w kościele farnym, w niedzielę przed południem, proboszcz Leopold Blümel wygłosił do licznie zgromadzonych wiernych kazanie, a gdy skończył po wyrazie „Amen“ padł rażony paraliżem. Wyniesiony z kościoła skończył o godz. 6 wieczorem.

Tanie i ciekawe książki:

Godzina śmierci, czyli leki na strachy śmiertelne. Cena z przesyłką 60 fen. — Gawędziarz, czyli zbiór ciekawych opowiadań. Cena z przesyłką 60 fen. — Dziwne podróże Obieżyświata. Cena 60 fen.

Zegarek czyścowy, czyli nabożeństwo codzienne za dusze w czyśćcu cierpiące, oraz Godzinki i modlitwy dla dostąpienia szczęśliwej śmierci. Cena 30 fen. — O trzech św. Hostiach, 50 fen. — Głowa św. Barbary, 50 fen. — Rozmyślenia religijne dla pobożnych niewiast chrześcijańskich, 75 fen. — Walka o byt i walka o cnotę, 50 fen. — Książka Lubomirskiego, czyli ewangelia los sieroty polskiej w Paryżu, 40 fen. — Klara, czyli zwycięstwo cnoty, 50 fen. — Kręte drogi, czyli historia młodzieńca zbłąkanego, a później nawróconego, 80 fen. — Płacz Ojców św., 75 fen. — Przeróżne Echo, 60 fen. — Genowefa 40 fen. — Bolesław, 40 fen. — Sąd Ostatni, 40 fen. — Męki piekielne, 15 fen. — Nauka o Szkaplerzach, 20 fen.

Ministrant, 15 fen. — Pomsta Boża, 25 fen. — Los Sieroty, 30 fen. — Listownik, 50 fen. — Legendy, 30 fen. — Lampa Czarodziejstwa, 40 fen. — Koszyk kwiatów, 40 fen. — Robinson, 80 fen. — Antoś z Skalina, 30 fen. — Chata Wujka Tomasza, 30 fen. — Cud rzadki w świecie, 10 fen. — Dolina Almeryi, 60 fen. — Gadu-gadu 30 fen. — Historia o królewiczu, 30 fen. — Magazyn zabaw, 40 fen. — Obrazki z życia ludu, 40 fen. — Jaskinia Beatusa, 1 mr. — Oracye i pieśni weselne, 30 fen. — Powieści i gawędy, 50 fen. — Przygody z życia pijaków, 30 fen. — Zbieranka, 50 fen. — Obieżyświat 50 fen. — Wesoły Figlarz, 40 fen. — Kopa opowiadań 30 fen. — Róża z Tannenburga, 50 fen. — Śpiewnik polski, 50 fen. — Szczęść ciekawych bajek, 30 fen. — Siostra Wiktorya, 50 fen. — Gawędziarz 50 fen.

Niepojęte drogi Opatrzności, 50 fen. — Zbiór powinszowań 50 fen. — Zwyczajna kuchnia domowa, obejmująca przepisy potraw kucharskich, 80 fen. — Przewodnik dla nieznaających języka niemieckiego, 15 fen. — Sybilla, czyli zbiór prorocstw i przepowiedni, 40 fen. — Mała Lutnistka, 50 fen. — Sto wesołych anegdot, 15 fen. — Historia o Złotoszku i Czerwonoszku, dwóch królewiczach bliźniakach, 30 fen. — Powiastka o dziewczęciu, porwanem od zbójców, 20 fen. — Piękna historia o gołąbku, który przyczynił się do uratowania rycerza od śmierci, jaka mu ze strony rozbójników zagrażała, 20 fen. — Sniegulinka, historia bardzo zajmująca o przeszłej królownie i o jej niegodziwej i srodze ukaranej macosze, 30 fen. — Wianek najciekawszych powieści i anegdot, 30 fen. — Dzieci sabaudzkie, 30 fen. — Kopciuszek. Historia bardzo piękna o sierocie, co wyszła za królewicza o złej macosze i dwóch jej córkach ukaranych, 30 fen. — Książeczka o dobrych zwyczajach towarzyskich, 80 fen. — Nasze życie, powieść z czasów powstania w r. 1863, cena 80 fen. — Grzesznik poprawiony, cena 40 fen. — Asem i królowa duchów, 50 fen. — Powiastka o Madeju rozbójniku, 15 fen. — Krzyżyk drewniany, czyli Bóg nie opuszcza tych którzy w Nim ufność pokładają, 20 fen. — Złotnicki. Historia o kupcu który się wyuczył języka ptaków, 20 fen. — Trzy zajmujące powieści: Obraz Matki Boskiej, Gołąbek, Krzak róży, 50 fen. — Prawda i fałsz, 75 fen. — Półkopy wesołych opowiadań, 20 fen.

Głos Synogarlicy na pustyni świata tego jęczącej, to jest: duszy chrześcijańskiej rozmyślania, do Pana Boga, wiecznego oblubieńca wzdychania, w chrześcijańskiej doskonałości ćwiczenia, cena 1 mr., z przes. 1,10 mr. — Ita z Togenburgu. Powieść wzruszająca z wieków średnich ku zbudowaniu i pokrzepieniu w cierpieniach i uciskach tego życia. Cena 30 fen., z przes. 35 fen. — Czemu dziad zawsze dziadem, choć mu wszyscy dają. Cena 20 fen., z przes. 25 fen. — Miłowid. Historia o biednym przewoźniku. Cena 20 fen., z przes. 25 fen. — Powinszowania dla dzieci na Boże Narodzenie, Nowy Rok, Wielkanoc, imieniny i urodziny. Cena 25 fen., z przes. 28 fen.

Na koszt przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.

Kto zamówi książek powyższych przynajmniej za 5 marek i przesła pieniądze naprzód, otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wysyłamy przy zamówieniu od 5 marek pocztowo także za pobraniem pocztowem (Postnachnahme) ale ponosimy w takim razie tylko połowę kosztów. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować krótko:

„Wiarus Polski“ w Bochum, Maltheserstr. 17.

Niebywale tanio!

Eleg. ubrania dla mężczyzn we wszystkich kolor. od 6,00 m. do 45 m.
Eleganckie ubrania szewiotowe i kamgarne dla mężczyzn od 12,00 m. do 40 m.
Eleganckie ubrania do przyjęcia od 7,00 m. do 30 m.
Eleganckie ubrania dla chłopów od 2,00 m. do 16 m.
Eleganckie spodnie od 1,75 m. do 15 m.

Pomimo tej niezwyklej taniości

dajemy przy zakupie od 8 marek począwszy śliczne przedmioty do gospodarstwa domowego jako dodatki **darmo!** **darmo!** **darmo!**

Ceny pozostają przy dodatkach te same co dawniej, a na każdym przedmiocie są stałe ceny sprzedaży wyraźnie wypisane.

Jacob i sp.,

Bahnhofstr. 26 Witten, Bahnhofstr. 26.

Najw. skład gotowych ubrań dla mężczyzn i chłopców.

Obrazki

w ramach czarnych polerowanych za szkłem, obrazki w ramach mosiężnych, obrazki owalne z perełkowym brzegiem i t. d. od 10 fen. za sztukę pocztowo.

Obrazy

ks. Arcyb. Stablewskiego w trwałej oprawie.

Obrazki

w książkę do nabożeństwa kolorowe z koronkami i bez nich, z modlitwami i bez modlitw.

Ołtarzyki

obrazki do stawiania kolorowe, tłoczone, n. p. św. Józef, Matka Boska, Pan Jezus itd.

Obrazki do stawiania różnych Świętych po 25 fen. za sztukę poleca

sięgarnia „Wiarus Polski“ w Bochum.

Towarzystwom polskim

polecamy

książki dla kasyerów

z polskimi nagłówkami do zapisywania składów miesięcznych.

Każde towarzystwo, jeżeli sobie życzy, aby jego kasa była w porządku utrzymywana, powinno sobie niezwłocznie powyższą książkę sprowadzić, gdyż jest ona nader praktycznie a przytem bardzo pojedynczo ułożona. Cena tylko 1 mr. z przes. 1,20 mr. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Za inseraty i reklamy redakcja wobec publiczności nie odpowiada.

Farbiernia i chem. zakład czyszczenia

Andrzej Hochhaus,

Neustrasse 3, Herne, Neustrasse 3,

poleca się do farbowania męskich i żeńskich ubrań wełnianych, półwełnianych, bawełnianych i jedwabnych, dalej piór strusich, firanek, chodników, tkanin i t. d. Na życzenie wykonuje się zlecenie natychmiast po rzeczywiste tanich cenach.

Filie: **Bochum**, przy ulicy Alleestrassę nr. 14.
Bruch, przy ulicy Herner Str. 2014.

Najlepszy polski smalec na chleb.

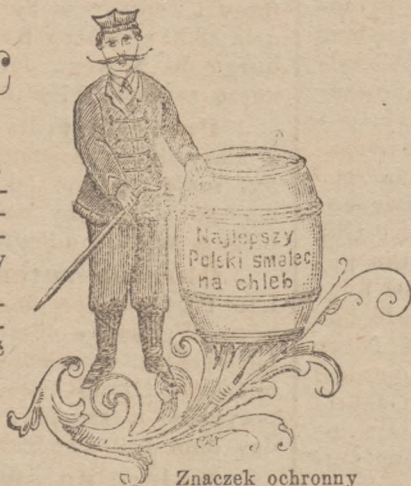
Smalec ten przyrządzony jest z najlepszych części, jest doprawiony korzeniami i odznacza się swym wybornym smakiem i jakością. Za czysty świnie smalec gwarantuje się.

Prawdziwy tylko ze znaczkiem powyższym. Sprzedający z drugiej ręki nabywać mogą u

K. T. Müllera

w Dortmund-

przy ulicy Hohestrasse nr. 13



Znaczek ochronny

Nabywać można w

w **Altenhöfen** u W. Halfmanna; — w **Baukau** u Fr. Buscha, F. Schuhmachera i u wdowy Jana Siemon; — w **Bottrop** u B. Emschermanna i Antoniego Peine; — w **Braubauerschaft** u Fr. Finemanna i Jana Eschenrödera; — w **Bruchu** u Ad. Arlt; — w **Castrop** u H. Brankhoffa i u W. Buthennuth; — w **Caternberg** u Huberta Eschera, W. Niernanna, Karola Niederdrälinga, A. Fieffhausa, F. Wengelnika i u Wilh. Hitzemanna; — w **Carnap** u Józefa Kerk'a; — w **Derne** u W. Buthennuth; — w **Dortmund** u H. J. Schultego, Pawła Quante, S. J. Schwarza, Józefa Sommera, H. Brockschmidta, Aug. Höke i Karola Schulzego; — w **Eickel** u St. Ciesielskiego; — w **Essen** u D. Willnera; — w **Ewing** u W. Haumanna; — w **Gelsenkirchen** u J. Cerwowskiego, G. Fausta i F. Heisego; — w **Hamme** u G. Böckmanna; — w **Horst-Emscher** u Henr. Möllhoffa; — w **Herne** u L. Ernsta, B. Hellinga i Ant. Stanikowskiego; — w **Herten** u „Consum-Anstalt der Zeche Ewald“ i u F. Wengelnika; — w **Hessler** u F. Reinkego; — w **Hoerde** w „Hörder Waarenhaus“; — w **Horsthausen** u Aug. Rasche; — w **Langendreer** u Jakóba Zyndy; — w **Nieder-Ewing** u Phil. Sperl i Wilh. Webera; — w **Marten** u H. Möhle; — w **Oberhausen** u Juliusza Lintenera; — w **Röhlingshausen** u H. Mawale, Ignacego Szydzana i W. Pollego; — w **Watt** u Alb. Klonowskiego; — w **Schalke** u Herm. Aringa, B. Hellinga i u Aug. Kruski; — w **Schonnebeck** u M. Kasperskiego; — w **Sodingen** u O. Tiedemanna i Karola Wiegmann; — w **Ueckendorf** u Fryd. Kostrossa, Herm. Moritza i A. Müllera; — w **Wanne** u Jana Bovermanna, J. Jankowskiego, Józefa Józefowskiego i Gustawa Schwetzlera; — w **Wattenscheid** u Gottfr. Könen; — w **Schonnebeck** u W. Claes; — w **Lütgendortmund** u Fr. Fuhrmann; — w **Gelsenkirchen** u H. Ruppert i D. Salomon; — w **Bochum** u J. Bieleckiego i u J. Hönscheidt; — w **Bulmke** u H. Nienhaus; — w **Bottrop** u Rich. Biederbeck; — w **Gladbeck** u Rich. Biederbeck; — w **Ewing** u Fr. Nowackiego; — w **Bruchu** u W. Mroskowiaka, J. Schirmera i W. Janowskiego; — w **Altenbochum** u Rud. Bruch; — w **Herten** u Rud. Bruch; — w **Erie** u Rud. Bruch; — w **Baukau** u Th. Neveling.

Dzieci nędzy.

Powieść przez księdza Władysława Chotkowskiego

Cena z przesyłką 1 mr. 10 fen. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

L. Brand, Oberhausen, Martstrasse nr. 19.
zegarmistrz i złotnik.

Największy skład wszelkiego rodzaju zegarków kieszonkowych złotych, srebrnych i niklowych od 7 mr. począwszy.



Regulatory bijące kwadrans lub półgodziny od 13 mr. dla mężczyzn i niewiast w najnowszych wzorach. Wszelkie inne artykuły zbytkowe tanio i dobrej jakości.

Obrączki ślubne stępowane, masywne złoto, każdej wielkości i wagi od 4 marek począwszy zawsze na składzie.

Stare złoto i srebro przyjmuje się jako zapłatę po najwyższych cenach.



Koszta podróży z najbliższej okolicy zwracam.

A. Mikołajczak z Witten

prosi Rodaków, aby zechcieli go poprzeć kupując od niego towary z którymi chodzi po domach, albowiem jest kaleką.

Na post

polecam szan. Rodakom w **Wanne i okolicy**

olej siemienny, powidła, miód, twaróg i wszelkie towary postne.

Ign. Jankowski,

Wanne-Bickern,

przy ul. Apothekerstr. nr. 4.

Henrichenburg.

Katolicka parafia Henrichenburg liczyła przed 30 laty tylko 750 dusz. Wskutek rozwoju przemysłu wzrosła ona do przeszło 3000, to też wybudowany w r. 1356 kościółek nie wystarcza obecnie. Z tego powodu został na pobudowany nowy kościół, aby zaś parafianom ułatwić pobudowę odbędzie się w katolickich mieszkaniach Westfalii kolektka w roku bieżącym za zgodą naczelnego prezesa, a poleceniem władzy duchownej w Monasterze i Paderbornie.

Dziwne podróże i przygody Obieżyświata.

na lądzie i na morzu, na księżycu i wewnątrz ziemi. Zabawne opowiadanie. Cena z przes. 60 fen. Adres „Wiarus Polski“, Bochum

Szkaplerze:

karmelitańskie, Niepokal. Poczęcia Panny Maryi i Serca Pana Jezusa. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Znaczek

Czystość gwarantowana!

Mydło konkurencyjne.

(Concurrenz-Seife)

Parowa fabryka mydła

Schmidt & Flögel
w **Remscheid.**



ochronny

Bardzo dobre do mycia, działa prędko i ochrania bieliznę.

Cena: sztuka po 10 fenygów.

Zbiór pieśni nabożnych

do użytku kościelnego i domowego, wielką księgę, mocno oprawną, zawierającą przeszło 1100 pieśni, kilkadziesiąt mszy i niesporów na ważne uroczystości polecamy po cenach z przes. franko 3 mr. 50 fen.

Polski Elementarz

dla dzieci uczących się w szkole tylko po niemiecku.

Jestto najlepszy elementarz, jaki dotychczas wyszedł i dla tego powinien znajdować się w ręku każdego dziecka polskiego na obczyźnie.

Elementarz wykonany jest bardzo gustownie, ozdobiony licznymi obrazkami, a ułożony tak, że dziecko umiejące czytać po niemiecku, łatwo nauczy się po polsku.

Cena 30 fen., z przesyłką 40 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Pierwszy polski dom towarowy

Edward Keil i sp.,

Kaiserstr. 192,

Langendreer-Bahnhof,

Kaiserstr. 192.

Do przyjęcia

polecamy:

Wielkie partye okolicznościowe czarnych i kolorowych materyj na suknie.

Wielka partya czarnych i kolorowych

ubrań do przyjęcia po zadziwiająco tanich cenach.

Wielki skład chustek, spodników, gorsetów, rękawiczek, pończoch itd. stóśowych do przyjęcia

Wielka partya spodni wybornych dla mężczyzn dopóki zapas starczy

— sztuka tylko po 3,40 m. —

Od nas zależy, czy jednemu kupującemu więcej, niż jedne spodnie sprzedamy.

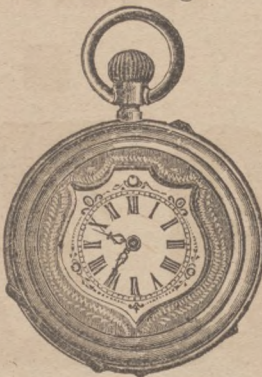
Nie wabiące polecenia, tylko rzeczywiste tanie ceny wykazują nasze okna wystawne, na które prosimy zwracać.

Mały, piękny i bardzo mocny

3-letnia piśmienna gwarancja

tarcz biała lub pięknie kolorowa, format serca, gwiazdy itp., każdy z sekundą i połączanymi wskazówkami, obciągnięty, i na sekundę uregulowany.

Szczero srebrny z dubelt. gładkim lub rzeźbion. złotym brzeg., Rem. Cyl. na 10 kamieni 16,25 mr., na 6 kam. 13,25 m. Polecamy i wysyłamy zaraz przez zaliczkę franko! Na życzenie z herbami nieco droższy.



Ten zegarek jest u nas od kilkunastu lat wprowadzony jako dobry i praktyczny.

Rodacy zwłaszcza na obczyźnie udawajcie się po te zegarki z całym zaufaniem do rzetelnego polskiego składu w Ostrowie.

Zegarek niepodobający się odbieramy i zwracamy pieniądze.

Bracia Paschke w Ostrowie.

(Ostrowo Bez. Posen)

C. Lück'a uzdrawiający miód ziółkowy.

Najlepsze środki domowe przy cierpieniach płuc i szyi.

Należy wziąć 180 k. miodu, 36 ko. świeżego soku jarzębiny, 36 ko. destylowanej wody i zagotować oraz należy pianę oddalić, dodać poprzedni 36 ko. wina białego, które poprzednio z pokrajanego 1,2 ko. pok. podbiału, babki, przetacznika, krwawnika i szczyru, po 0.6 ko. nostryku, nasieczyża mchu płucnego, po 2 ko. korzenia dziecięsiu, go-rzyczki, korzeni fiołkowych i żywokostu, zostało wyciągnęte.

Prospekty proszę każdego czasu darmo żądać.

Cena 1,75 mr. i 3,50 mr.

Faszkki na próbę po 1,00 mr. Składy niemal we wszystkich aptekach.

Prawdziwy tylko z firmą: **C. Lück, Colberg.**

Zamiast osobnego polecenia

przeciw **kaszlowi**, ograniczam się podać odpowiadające **prawdzie wyjątki** z codziennie nadchodzących listów. Ażeby każdy, którego to interesuje, mógł się sam o dokładnej i całej prawdzie dowiedzieć i aby myśl każda o możliwości złudzenia lub upiększenia zniknęła musiała, wymieniam całe adresy.

C. Lück, Kolobrzeg (Colberg).

C. Lück'a uzdrawiający miód ziółkowy.

Z uzdrawiającego miodu ziółkowego, który od pana sprwadziłem, jestem bardzo zadowolony, gdyż okazał on się przy mem zapaleniu płuc bardzo skutecznym, daleko więcej niż poprzednio używane środki.

Oberhütte p. Mariensee Pr. Z., 31 stycznia 1898.

Fryderyk Redlich

Przeciw brakowi apetytu, niestrawności

zatwardzeniu znana jako skuteczna od lat 57. Niezliczone świetne uznania. Tylko prawdziwa z firmą „**C. Lück, Colberg**”. Działa bardzo korzystnie na trawienie, a jest bardzo skuteczną przy zepsutym żołądku, braku apetytu, w ogóle przy lichem trawieniu. Niezdrowe soki bywają usuwane przez lekki stolec i dr. Fernesta esencja życia przy zatwardzeniu w kilku godzinach przynosi ulgę. Przeszkody trawienia łatwo bywają usuwane i następuje łagodne działanie nawet tam, gdzie inne środki nieskutkowały.

Nalać 100 litów 30-procentowego spirytusu na pokrajanych 3,6 ko. rzywnia, 1,5 ko. korzenia cytrynowego, 2,8 ko. goryczy, 250 g. lipoży-wicy amoniakowej, 250 g. modrzewiowej gąbki, 1. 250 ko. kory sagraadowej, 2,6 ko. dyrakiewu bez opium, 30 gr. szafranu, 1 ko. aloesu, i za 14 dni wycisnąć i przecedzić.

Trzeba się strzedz przed naśladowni-ctwami.

Do nabycia po 1 mr., 1,50 mr. i 3 mr. w nie-mal wszystkich aptekach.

Prospekty uprasza się każdego czasu darmo żądać.

Dr. Fernesta esencja życia.

Cierpiałem na zatwardzenie, co wywołało ból głowy, li-chy słuch i tłoczenie żołądka. Gdy mi inne środki po-mocy nie przynosiły, używałem pańskiej dr. Fernesta esencję życia i jestem zdrow. Moi znajo-mi, którym dałem trochę esencji, mówili, że zaraz nastąpił skutek.

Wetzlar, 19 grudnia 1897.

Karol Löll.

Jako na gwanancję trzeba uważać na firmę **C. Lück, Colberg.**

Publiczność winna się strzec przed naśladownictwami! Oszuści idą tak daleko, że nietylko podobne nazwy obierają, lecz zewnętrzne opakowanie. C. Lück w Kolobrzegu (Colberg)

Szewe polski w Wanne II

donosi swym Rodakom we Wanne i okolicy, iż wykonywa **obuwie nowe** różnego rodzaju i wszelkie **reparacje** po jak najtań-szych cenach. Tylko mocny to-war wyrabiam. Proszę szan. Rodaków uważać na moją polską firmę. Mieszkam przy ul. **Bahn-hofstr. 88**, obok kościoła ka-tolickiego.

Marcin Fabiańczyk, szewe polski.

Spółka rolników parcela-cyjna w Poznaniu ulica Wilhelmowska nr. 18

przyjmuje do kasy oszczędności depozyta od 1 marki począwszy, płacąc od nich:

za natychmiastowem wypowiedzie-niem 3 0/0, za kwartalnem wypowiedz. 3 1/2 0/0 za półrocznem wypowiedz 4 0/0.

Za dłuższem wypowiedzeniem wedle umowy.

Ad. Woliński. Wł. Kaczmarek. Nep. Gellert.

Wielki wybór materij na ubiory, paletoty spodnie itd.

mają na składzie

Jan i Franc. Bloch, krawcy męscy, **Essen, Kastanienallee 100.**

Pracujemy tylko podług miary i zatrudniamy 12-tu czeladzi.

Portret

Adama Mickiewicza, bardzo pięknie wykonany. Cena 3 marki, z przesyłką 3,25 mr.

Do nabycia w księgarni „**Wia-rusa Polskiego**” w Bochum.

Skład towarów spożywczych (Consum-Anstalt).

S. Windmüller

Bahnhofstr.15, Herne, Bahnhofstr.15

Zniżenie cen.

Najl. mąka pszenna funt 12 fen.
Najl. mąka cesarska funt 16 fen.
Najl. cukier w kostkach funt 26 f.
Najl. cukier miazki funt 24 fen.
Najl. kasza owsiana funt 10 fen.
Najl. kasza tatarszana funt 18 fen.
Najl. proso 18 fen.
Najl. groch 11 fen.
Najl. bób 12 fen.
Najl. ryż 14, 16 i 18 fen.
Najl. olej rzepiowy litr 48 fen.
Najl. petroleum litr 15 fen.
Chuda słonina funt 45 fen.

Solona słonina funt 43 fen.
Najl. słonina funt 55 do 60 fen.
Szynka funt 50 fen.
Kiełbasa (Plockwurst) 85 do 95 f.
Kiełbasa szynkowa 75 fen.
Kiełbasa (Mettwurst) funt 65 fen.
Kwaśna kapusta funt 7 fen.
Soda 3 funty 10 fen.
Mydło oszczędnościowe 5 kawał-ków 20 fen.
Najlepsze mydło oszczędnościowe 5 kawałków 25 fen.
Mydło szare 14, 16, 18 fen.

Margaryna funt po 38, 45, 50, 60, 70 fen., przy odbiorze 5 funtów 5 fen. na funcie taniej.

Kawa funt po 50, 60, 70, 80, 90, 1.00, 1.10 mr. do 1,60 mr.

Kawa perłowa funt 0.95, 1.00, 1.10, 1.20, 1.30, 1.40, 1.50, 1.60 mr

Kalendarz katolicko-polski

„Kopernik”

na rok 1899

bardzo urozmaicony i obrazkami ozdobiony polecamy wszy-stkim Rodakom na obczyźnie. W kalendarzu tym mieści się też „**Ustawa o zebraniach i stowarzysze-niach**”, której znajomość każdemu jest potrzebna, dla tego kalendarz pt. „**Kopernik**” każdy nabyć powinien.

Cena tylko 30 fen., z przes. 40 fen.

Adres: „**Wiarus Polski**”, Bochum.

Głos Synogarlicy

na pustyni śwata tego jęczącej, to jest: duszy chrześci-ańskiej rozmyślania, do Pana Boga, wiecznego ulubieńca wdychania, w chrześcijańskiej doskonałości ćwiczenia.

Cena 1 markę, z przesyłką 1 mr. 10 fen.

Adres: „**Wiarus Polski**”, Bochum.

Oldenkott'a

tabaka



jest najl. 20 f. paczka półfunt.

Fajki darmo się nie daje lecz najlepszą tabakę za pieniądze.

Palacze!

kupujcie z dobre-go najlepsze.



Zważajcie na znak.

Henric Oldenkott sen. & Comp. w Rees nad Renem.

Szanownym Rodakom na obczyźnie donoszę uprze-jmiej, iż osiedliłem się jako

polski zegarmistrz i złotnik w Dortmund.

Heroldstr. nr. 15, przy kościele św. Józefa.

W razie, gdyby kto z Rodaków chciał zbierać dla mnie zamówienia, wtedy proszę mi donieść a wszelkie fatygi zostaną wynagrodzone. — Proszę o łaskawe po-parcie szanownych Rodaków.

Jozef Kleman,

polski zegarmistrz i złotnik, Dortmund, przy ul. Heroldstr. nr. 15.

Portrety Kościuszki

pieszo i na koniu, oraz inne obrazy narodowe bez ram po 50 fen. z przes. 75 fen., w pięknych ra-mach po 3 marki, z przesyłką 4 marki, dalej niż 10 mil 4,25 mr. Medale i t. d. sprowadzać mo-żna za naszym pośrednictwem po cenie zwykłej.

Księgarnia „Wiarusa Polskiego” w Bochum, Maltheserstr. 17.

Od dziś do czwartku 2 marca

sprzedaż

nagromadzonych

resztek i skrawków

po — bajecznie — tanich — cenach.

Zwracamy szczególną uwagę na poniżej **wyliczone resztki.**

Nadzwyczajna sposobność.

Oddział I.

Wielka partya **czysto wełnianych**
resztek materij na suknie
do przyjęcia

czarnych i kolorowych,

Cena przeciętna za metr **95 fenigów**,
dawniejsza cena aż do **3,50 mr.** za metr.

Olbrzymio tanio Oddział III.

Poniższe resztki

syamozy do pościeli, perkalu do pościeli, ma-
terij do koszul, pików, druków do ręczników,
półplótna, druków na suknie, Bobrowej ma-
terij jasnej i kolorowej

przeciętna cena **25 fen.** za metr.

Oddział II.

Wielka partya
półwełnianych

resztek materij na suknie

rzetelna jakość
metr **45 fenigów.**

Oddział IV.

Mieści towary, które przy dekoracji okien ucierpiały
odn. zostały cokolwiek pobrudzone jako to: .

bielizna dla kobiet, mężczyzn,
dzieci i t. d.

po nadzwyczaj tanich cenach.

Resztki jedwabne i półjedwabne do bluz, wszywek itd.

olbrzymio tanio.

Dom towarowy F. Halle,

Obere Marktstr. 36.

BOCHUM,

Róg ul. Schützenbahn.